



ARCHIWUM  
LEGIONÓW  
i N. K. N.

NR 1831

leg. 1845

Hartleb Tadeusz

„Bunt” II Brygady Legionów 15. II. 1918.

(„Napród” nr. 47 z 16. II. 1938)

Po dwudziestu latach

## „Bunt“ II Brygady Legionów

w dn. 15 lutego 1918 r.

Zadne z ugrupowań politycznych w Polsce przedwojennej i obecnej nie jest ściślej związane z powstaniem i z dziejami Legionów Polskich, aniżeli PPS. Zgodnie z programem swym prowadziła bohaterką walkę z caratem sama jedna, w warunkach konspiracyjnych, lżona i denuncjowana niekiedy i przez własnych rodaków. Z tej orężnej walki z najpotężniejszym i najbezwzględniejszym z za-borców wyrosła nie tylko myśl, i-deologia legionowa, ale powstałi też ludzie, którzy w Legionach kiero-wniczą odegrali rolę.

Na działania, program, taktykę przedwojennego Związku Walki Czynnej, a później Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych ideologicznie i praktycznie oddziaływała najsilniej PPS, i związana z nią najściślej PPSD. Galicji i Śląska. Przedstawiciele tych partii najaktywniej odegrali rolę w koncepcji, tworzeniu i działaniu Legionów Polskich.

Perfidna polityka austriackich władz wojskowych sprawiła, że celem osłabienia znaczenia politycznego i militarnego Legionów, dwie powstałe w chwili wybuchu wojny brygady rozdzielono i pod różne poddano komendy. I Brygada wkroczyła w historycznym dniu 6 sierpnia 1914 r. w granice b.

Królestwa Polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego; II Brygadę, pod daną Komendzie austriackiego generała narodowości polskiej, wysłano w Karpaty dla obrony Wę-gier przed przeważającymi siłami rosyjskimi. Rzucona w trudny nie-słychanie teren dla obrony cudze-go kraju II Brygada świetnymi; czy-nami bojowymi okryła się chwala i uzyskała zaszczytną nazwę brygady żelaznej.

Na oddalonych walcząc terenach pod różnymi komendami, w odrębnych warunkach nabrały obie bry-gady innych cech, ale złączone na Wołyniu w jesieni r. 1915 równą wykazały bitność i wartość mili-tarną.

W kraju trwające bez przerwy spory orientacyjne i różne nastawienia polityczne i taktyczne nie pozostały bez wpływu na nastroje oddziałów obu brygad, które w o-kresie przesilenia przysięgowego w r. 1917 doprowadziły do ideo-wego rozbicia w obozie legiono-wym. I Brygada w całości i powstała w r. 1915 III Brygada w prze-ważnej części odmówiły złożenia przysięgi, której domagały się mo-carstwa centralne przy chwiejnym i niezdecydowanym stanowisku Tymczasowej Rady Stanu a póź-niej i braku stanowiska ze strony Rady Regencyjnej, powołanej do życia przez okupantów bez woli i

współdziałaniu społeczeństwa.

Legiony uległy likwidacji, część jako „Polnische Wehrmacht“ pozostała na terenie okupacji niemieckiej i przechodziła szkolenie pod kierownictwem instruktorów niemieckich, a z pułków II Brygady stworzono „Polski Korpus Posiłkowy“ poddany pod komendę austriackiego generała Schillinga i rozlokowano w Przemyślu i okolicy. W jesieni r. 1917 wysłano pułki piechoty i artylerii pod komendą płk. Zielińskiego na pogranicze Galicji i Bukowiny nad Prut, pułk ułanów do Synowódzka w Karpaty, a do pobliskich miejscowości Bolechów i Dolina kadry uzupełnienia pod dowództwem płk. Władysława Sikorskiego.

Nadzieje na stworzenie z Legionów kadry Wojska Polskiego roz-wiały się. Obozy internowanych w Szczypiornie i Benjaminowie; are-sztowanie Józefa Piłsudskiego i je-go szefa sztabu K. Sosnkowskiego, represje i karne wysyłki na front włoski wniosły w szeregi legiono-we przygnębienie, graniczące z roz-paczą. Najwytrwalsi tracili nadzieję w skuteczność krwawych ofiar i wysiłków.

A tymczasem w Rosji rewolucja zdeorganizowała armię. Polacy opuszczali oddziały rosyjskie i po częli tworzyć własne formacje.

Dnia 9 lutego r. 1918 zawarły mocarstwa centralne z delegacją ukraińską t. zw. Traktat brzeski. Postanowienia tego perfidnego układu oddawały Chełmszczyznę Ukrainie, a Galicję Wschodnią po-zostawiały w dyspozycji Rządu austriackiego dla ewentualnego stwo-rzenia z niej osobnego ukraińskie-go kraju koronnego, lub też odda-

nia państwu ukraińskiemu. (Roz-padająca się po przegranej wojnie w jesieni 1918 r. Austria usiłowała to postanowienie traktatu brzeskie go zrealizować i oddała Lwów U-kraińcom).

Traktat brzeski uderzył, jak grom w społeczeństwo polskie.

Zagubieni na dalekich Kresach legioniści II Brygady, odcięci od kraju, pozbawieni wiadomości, przy ówczesnych niesłychanie utrudnionych w terenie przyfronto-wym warunkach komunikacyjnych otrzymali niejasne wiadomości, a w parę dni gazety w czarnych ob-wódkach, głoszące „czwarty roz-biór Polski“. Daremnie czekać na rozkazy, których nie ma kto wy-dać! „Rząd“ w Warszawie był fikcją zależną od okupantów. Legio-niści sami musieli zdecydować, jak zareagować na nowy gwałt, prze-kreślający wszystkie niejasne i per-fidne obietnice.

Od dnia 25 grudnia 1917 r. pano-wał na froncie rozejm. Oddziały leg-ionowe przechodziły forsowne ćwiczenia w nowych metodach wal-ki, stosowanych na frontach zachodnich.

Dnia 14 lutego 1918 r. w siedzi-bie Komendy w Łażanach z powo-du nabożeństwa żałobnego po na-głej śmierci mjr. Mężyńskiego, ba-wiącego na urlopie w Krakowie, zebrali się oficerowie wszystkich oddziałów, kwaterujących w róż-nych miejscowościach. Już w przed-dzień w pułkach odbywały się na-rady oficerów, co począć; żołnie-rze naradzali się i czekali na roz-kazy.

Rosja ogarnięta rewolucją prze-stała być wrogiem Polski. Docho-dziły głuche słuchy o formowaniu

się Korpusu gen. Dowbora-Muś-nickiego, w Mohylowie nad Dniestrem ponoć z armii gen. Szer-baczewa wydzielaly się oddziały polskie w jakąś odrębną formację.

Ostatecznie na wspólnej nara-dzie całego Korpusu oficerskiego odbytej pod przewodnictwem płk. Hallera w budynku szkolnym w Mamajowcach Nowych, po długiej dyskusji zapadła uchwała przebi-cia się przez front, by na Ukrainie szukać połączenia z formującymi się oddziałami polskimi. Sztab bry-gady wraz z dowódcami pułków i delegatami oddziałów ustalić miał dalsze postępowanie i wydać rozkazy.

Wieczorem w kwaterze II Bry-gady w dworku w Mamajowcach starych odbyła się odprawa. Za-decydowano przebicie się przez front na odcinku dobrze znanym legionistom z dawnych walk. Sła-ba obsada austriacka zajmowała okopy, budowane kiedyś przez II Brygadę. Marsz miał odbyć się zni-szczoną działaniami wojennymi szosą, biegnącą lewym brzegiem Prutu w kierunku granicznej miej-scowości Rarańczy.

Luty r. 1918 był ciepły, drogi zni-szczone w ciężkim czarnoziemie były trudne do przebycia, aut P. K. P. nie posiadał, a konie nie do-żywiane ledwie trzymały się na no-gach. Brygadę otaczały oddziały, należące do grupy gen. Kossaka w sile dwóch dywizji piechoty, dwóch spieszonych dywizji kawalerii, od Śniatynia maszerował je-szcze jeden pułk piechoty.

Na dwie godziny przed wymar-szem, naznaczonym na godzinę 18 dnia 15 lutego władze wojskowe austriackie na podstawie doniesień

swjej żandarmerii potapały się w sytuacji i wydały rozkaz otocze-nia Brygady, wyparcia do lasu na zachód od Rarańczy i przy użyciu wszelkich gatunków broni zmusze-nia do złożenia broni.

Piechota legionowa po walce z obsadą okopów, w której wzięła do niewoli 300 jeńców, przedarła się przez front z niewielkimi strą-tami, spowodowanymi ogniem ar-tylerii.

Artylerię legionową, tabory, za-kłady, Komendę otoczyli austriacy i po krótkim a bezskutecznym opo-rze rozbili. Zamknięci w obozach internowanych w Huszt i okolicz-nych miejscowościach na Wę-grzech stanęli żołnierze i oficerowie przed sądem wojennym w Marmarosz-Sziget, gdy rozpa-jąca się już Austria nie mogła zdo-być się na inny wyrok, niż ulaska-wienie.

Oddziały uzupełnienia w Doli-nie, Bolechowcie, Synowódzku, soli-daryzujące się z aktem buntu, in-ternowano również w obozach.

Karpacka Brygada na Ukrainie nawiązała rychło kontakt z bawia-cym podówczas w Płoskirowie przedstawicielem P. O. W. i PPS. Tadeuszem Hołowką, z oddziałami polskimi, koncentrującymi się w Sorokach nad Dniestrem, stała się kadrą II Korpusu Polskiego, który w parę miesięcy później sto-czył pod Kaniowem bój z przewa-żającymi siłami niemieckimi. Roz-bity, lecz niezniszczony odrodził się ten korpus w różnych forma-cjach, a Żelazna Brygada przeróżnymi drogami przedostała się do Francji i stała się adra Armii Błę-kitnej pod wodzą gen. Józefa Hal-lera.

TADEUSZ HARTLEB.

